

*Bundeswehra 1955 - 1972. Rodowód, strategia, doktryny.* Praca zbiorowa pod redakcją T. Grabowskiego i L. Moczulskiego. Warszawa 1972, 480 ss.

W Polsce odczuwa się stale zapotrzebowanie na literaturę naukową, poświęconą różnym stronom życia Niemieckiej Republiki Federalnej. Przedmiotem zainteresowania jest też całokształt zagadnień związanych z *Bundeswehrą*. Jej to właśnie dotyczy omawiana tu praca zbiorowa dziewięciu autorów, skupionych wokół Zakładu Współczesnej Powszechnej Historii Wojskowej Wojskowego Instytutu Historycznego. Wydawca na obwolucie książki informuje: „Na tle dotychczasowej, bogatej już, literatury światowej przedmiotu książka niniejsza wyróżnia się całościowym ujęciem tematu, poszukiwaniem syntez oraz pogłębioną analizą polityczną i wojskową”. Nasuwa się od razu wątpliwość, czy rzeczywiście publikacja ta stanowi „całościowe ujęcie tematu”. Nie podejmuje ona bowiem szeregu problemów, jak np. zagadnienia składu i zmian zachodzących w kadrze *Bundeswehry*, szkolnictwa wojskowego NRF, roli parlamentarnej komisji obrony, roli pełnomocnika *Bundestagu* do spraw *Bundeswehry*, działalności kapelanów w zachodniemieckiej armii.

Cechą główną książki nie jest więc „całościowe ujęcie tematu”, lecz położenie głównego akcentu na zagadnienia ściśle wojskowe. Stąd też rozdział IV pt. *Rozwój i stan sił zbrojnych NRF* (całość obejmuje osiem rozdziałów) liczy 132 strony, tj. — stanowi niemal jedną trzecią objętości książki.

Praca została opatrzona wstępem pióra L. Moczulskiego, który jest też autorem rozdziału I pt. *Czynnik militarny w polityce NRF* i ostatniego (VIII) zatytułowanego *Rodzaj i rozmiar zagrożenia*.

We *Wstępie* czytamy, że książkę zaadresowano do szerokiej rzeszy odbiorców, zarówno wojskowych, jak i cywilnych, dlatego też ujęta została w sposób „dość skutecznie komunikatywny również dla tych, którzy nie dysponują odpowiednim przygotowaniem naukowym” (s. 14). Owa „komunikatywność” jest jednak problematyczna głównie ze względów terminologicznych. Tak np. L. Moczulski używa pojęcia „polemologia” oznaczającego naukę badającą wojnę. O jego rzadkim występowaniu może świadczyć fakt, że termin ten nie figuruje ani w *Małej encyklopedii wojskowej*, ani w *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN*, ani wreszcie w najnowszym *Słowniku wyrazów obcych PWN*.

Na ss. 6-7 autor stosuje określenia „czynnika militarnego” i „czynnika wojskowego”, precyzując je następująco:

„Czynnik militarny w polityce jest oczywiście pojęciem o wiele szerszym niż samo wykorzystanie sił zbrojnych (czynnik wojskowy i wojenny). Nawet państwa, które nie posiadają sił zbrojnych (jak np. NRF przed 1955 r.) mogą prowadzić politykę opartą na czynniku militarnym, a nawet traktującą go jako główne narzędzie działania”.

„Czynnik wojskowy w polityce jest pojęciem węższym. Mówiąc o nim mamy na myśli wykorzystanie sił zbrojnych w okresie pokojowym. Otóż, siły zbrojne służyć mogą jako narzędzie stosowania różnych pod względem zasięgu i siły nacisków i szantażów międzynarodowych” (s. 7).

Następnie autor wprowadza jeszcze trzecie pojęcie — „czynnik wojenny” — pisząc: „Czynnik wojskowy i czynnik wojenny różnią się od siebie okresem sto-

sowania; pierwszy dotyczy czasu pokoju, drugi — wojny” (ss. 7-8). Ustalenie granic między tymi terminami jest niewątpliwie trudne i chyba nie zawsze konieczne. W tym miejscu nasuwa się także uwaga odnośnie do wyzyskiwania przez NRF przed 1955 r. czynnika militarnego. Cytowane wyżej stwierdzenie na ten temat jest dyskusyjne wobec faktu, że decydującą rolę w NATO i w polityce NRF odgrywały Stany Zjednoczone. To ich interes decydował o remilitaryzacji NRF, o rodzajach uzbrojenia, liczebności sił zbrojnych i o strategii. Jakże wymowne jest tu np. nieudostępnienie NRF broni jądrowej, mimo wysiłków polityków i wojskowych *Bundeswehry*. Powstaje zatem pytanie, czy można mówić, że NRF prowadziła politykę opartą na czynniku militarnym.

Również dyskusyjne i nieprecyzyjne są określenia „potencjału militarnego”, którego nie budzącą wątpliwości definicję podaje *Mała encyklopedia wojskowa* (t. III, s. 761):

„Potencjał wojenny, całokształt możliwości materialnych i moralnych państwa (lub koalicji państw), które mogą być wykorzystane do realizacji celów woj. Skład i wzajemne powiązanie elementów p.w. stanowią jego strukturę. Może ona być rozpatrywana pod wieloma względami, np. podmiotowym, rzeczowym, funkcjonalnym, rodzajowym, i z różnym stopniem szczegółowości. Najogólniej p.w. dzieli się na: potencjał moralno-polityczny, potencjał wojskowy, potencjał obrony cyw., i potencjał ekon.-woj.”.

L. Moczulski pisze:

„Polemologia rozróżnia dwa rodzaje potencjałów militarnych: bezwzględny [...] i względny [...]. Potencjał bezwzględny ma charakter obiektywny i traktowany jest jako wartość samoistna, niezależna od międzynarodowego układu sił. Służy on głównie do określania wojennych możliwości państwa. Natomiast potencjał względny ma do pewnego stopnia charakter subiektywny i traktowany jest jako stosunek wartości militarnej danego państwa do siły militarnej innych państw. Służy on przede wszystkim do określenia politycznych możliwości państwa” (s. 8).

Nie bardzo wiadomo, dlaczego jeden rodzaj potencjału ma charakter obiektywny a drugi subiektywny. W innym miejscu autor wprowadza pojęcia: „względny potencjał wojenno-ekonomiczny” i „względny potencjał terytorialny” (s. 444), bliżej ich jednak nie precyzując.

Trudno też w pełni zaakceptować stwierdzenie, że „iloczyn tych potencjałów (materialnego, intelektualnego i moralnego — przyp. C. M.) daje ogólny potencjał militarny” (s. 8-9). Dlaczego potencjał militarny jest „iloczynem” a nie „sumą” składników, czy rzeczywiście potencjał moralny można mnożyć przez intelektualny? Z historii najnowszej wiemy, że młoda Armia Czerwona bez potencjału intelektualnego i materialnego charakteryzowała się znakomitym morale. To samo można powiedzieć o partyzantach Fidela Castro czy patriotach wietnamskich.

Wątpliwości budzi szereg innych używanych w pracy pojęć, terminów, określeń, nie zawsze precyzyjnych i chyba nie zawsze potrzebnych w książce przeznaczonyj przeciw dla szerszego kręgu odbiorców.

Do najbardziej wartościowych części publikacji zaliczyć można rozdział II pt. *Geneza i prawnopolityczne aspekty powstania Bundeswehry* (autor — Z. Rotocki). Został on oparty na dotychczasowej literaturze, do której jednak stwierdzeń autor podchodzi krytycznie. Cennym poznawczo jest wspomniany już rozdział IV napisany przez pięciu autorów. Oryginalny materiał zawiera też W. Kozaczuka rozdział V pt. *Koncepcje i przygotowania do wojny psychologicznej oraz działań poniżej progu wojny konwencjonalnej*.

Książka zawiera indeks nazwisk i rzeczowy oraz bibliografię. Ta ostatnia nie jest wyczerpująca. Pominięto w niej szereg książek wydanych w ostatnim dziesięcioleciu w Polsce. Brak jest także wielu reprezentatywnych prac autorów radzieckich, jak, np. Bezymieńskiego, Nikołajewa czy Zaletnyja. Ten ostatni wydał np. cenną monografię pt. *Militaryzacja* (Moskwa 1969). Pominięta została praca Wido Mosena, *Eine Militärsoziologie. Technische Entwicklung und Autoritätsprobleme in modernen Armeen*, Neuwied-Berlin. Na s. 459 wymienia się pozycję polską pt. *Ekonomiczne problemy militaryzacji NRF* (Warszawa 1965). Nie zostali jednak wymienieni jej autorzy — M. Chęciński, T. Grabowski i W. Stankiewicz.

Mimo szeregu usterek, omawiana książka o *Bundeswehrze* zawiera wystarczająco poważny zasób wiadomości, aby stanowić cenne źródło i pomoc dla wszystkich interesujących się tą problematyką.

Czesław Mojsiewicz

BIULETYN Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, tom XXV, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973, 227 ss.

Na XXV tom „Biuletynu” składają się trzy rozprawy. Pierwsza z nich — to obszerne opracowanie Artura Bubika i Zygmunta Brzyckiego pt. *Policyjne więzienie zastępcze w Mysłowicach (Ersatz-Polizeigefängnis in Mysłowitz)*. Autorzy na wstępie stwierdzają, iż trudno ustalić dokładnie, jaki procent ogólnych strat poniesionych przez naród polski na skutek zbrodniczej działalności okupanta hitlerowskiego przypada na ludność Śląska. Wiąże się to z faktem, że na tym terenie istniało około 400 różnych obozów i innych ośrodków eksterminacji. Szczególną rolę w procesie niszczenia polskiej ludności Śląska spełniało więzienie w Mysłowicach, powstałe na miejscu dawnego obozu rekrutacyjnego robotników polskich do pracy we Francji, w którym — po rozbudowie — pierwszych polskich więźniów osadzono w lutym 1941 r.

Z części ocalałej dokumentacji, zeznań służby obozowej i więźniów wynika, że więzienie w Mysłowicach spełniało w praktyce funkcję obozu koncentracyjnego, z którego szczególnie wielu więźniów zsyłano do Oświęcimia. Przeznaczone początkowo dla osób podejrzanych o dokonywanie przestępstw pospoliczych, w rzeczywistości stało się miejscem kaźni polskich więźniów politycznych, którzy stanowili 90% stanu uwięzionych. Węzienie w Mysłowicach zapisało się szczególnie krwawo w procesie eksterminacji dzieci polskich ze Śląska, a także w *Aktion Oderberg*, której celem była eksterminacja całych polskich rodzin.

Do artykułu autorzy dołączyli, obejmujący 249 nazwisk, *Wykaz więźniów zamordowanych w więzieniu w Mysłowicach od 1941 roku do dnia 26 stycznia 1945 roku*, sporządzony na podstawie zapisów w księgach zgonu urzędu stanu cywilnego w Mysłowicach oraz fotokopie dokumentów niemieckich, m. in. świadectwa zgonów więźniów i fotografie dzieci polskich więzionych w Mysłowicach.

W kolejnym artykule „Biuletynu” Ludwik Planer omówił proces karny, jaki toczył się przed niemieckim sądem specjalnym w Łodzi w sprawie udzielania pomocy przez Polaków zbiegłym z obozu jeńcom angielskim. W okresie II wojny światowej istniał na terenie Poznania, w Forcie VIII, obóz jeniecki *Stalag XXIa*, przeznaczony dla oficerów alianckich (przeważnie lotników). W prezentowanym artykule autor, na podstawie zachowanych niemieckich akt sądowych i zeznań